

Przystępując do paktu północno-atlantycznego Włochy gwałcą traktat pokojowy Nota rządu ZSRR

W związku z przystąpieniem Włoch do paktu północno-atlantycznego i zwróceniem się rządu włoskiego do rządu USA z prośbą o pomoc przy zwiększeniu włoskich sił zbrojnych oraz rozbudowie przemysłu wojennego — rząd radziecki skierował notę do rządu włoskiego.

Tekst noty podajemy w skrócie:
Podpisując traktat pokojowy

Woj. Rada Narodowa zaprasza

Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie zaprasza społeczeństwo na nadzwyczajne plenarne posiedzenie w dniu 21 lipca 1949 r. w Teatrze Miejskim o godzinie 17-tej.

Włochy zobowiązały się nie podejmować żadnych działań, skierowanych przeciwko państwu — sygnatariuszom traktatu, a w konsekwencji nie przystępować do żadnych sojuszków lub innych ugrupowań państw, mających celem agresywne.

Przez przystąpienie do paktu północno-atlantycznego, Włochy przylączyły się do wojskowego ugrupowania państw, mającego charakter agresywny i skierowanego przeciwko Zw. Radzieckim-

mu i krajom demokracji ludowej.

Przez podpisanie paktu atlantyckiego rząd włoski przystąpił do przygotowań wojennych, podjętych przez uczestników paktu. Świadczy o tym w szczególności zwrócenie się rządu włoskiego w dn. 6 kwietnia br. do rządu USA z prośbą o pomoc przy rozbudowie włoskich sił zbrojnych.

Te posunięcia rządu włoskiego stanowią naruszenie szeregu artykułów traktatu.

Rząd radziecki zaznaczając, że przystąpienie rządu włoskiego do paktu północno-atlantycznego sprzeczne jest z samym założeniem traktatu pokojowego — zwraca uwagę tego rządu na spadającą nań odpowiedzialność za naruszenie traktatu.

Jednocześnie rząd radziecki skierował do rządu USA, W. Brytanii i Francji analogiczne noty, zwracając uwagę tych rządów, które zorganizowały blok północno-atlantyczny i zaprosiły Włochy do przystąpienia do tego bloku, na wyżej wymienione okoliczności.

Spór między Wielką Brytanią a USA w sprawie produkcji energii atomowej

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska podaje, że rząd brytyjski zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o dostarczenie informacji w sprawie produkcji bomb atomowych i energii atomowej. Rząd brytyjski zaznaczył, że Stany Zjednoczone od stycznia 1948 r. nie

przekazały Wielkiej Brytanii żadnych informacji odnośnie produkcji energii atomowej.

Prośba rządu brytyjskiego była przedmiotem narad na tajnym posiedzeniu rządu amerykańskiego, na którym przewodniczył prezydent Truman.

Znany amerykański komentator radiowy Drew Pearson dowiaduje się, że na posiedzeniu tym większość wypowiedziała się przeciwko uwzględnieniu prośby rządu brytyjskiego.

„New York Herald Tribune”, powołując się na dobrze poinformowane źródła, donosi, że w najbliższym czasie kończy się zawarty w okresie wojny układ w sprawie eksploatacji złóż uranu w Kongo Belgijskim. Rząd brytyjski domaga się przyznania mu takiego samego udziału w wydobyciu uranu w Kongo Belgijskim, jaki posiadają Amerykanie.

W kołach politycznych omawia się z ożywieniem spór anglo-amerykański w sprawie produkcji bomb atomowych. Uważa się tu, że rząd brytyjski wysunął żądanie do starczenia mu informacji w sprawie produkcji bomb atomowych, pragnąc w ten sposób zmusić Stany Zjednoczone do gospodarczych i finansowych ustępstw.

Zaburzenia w Guatemali

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Guatemali proklamował we wtorek wyjątkowy stan po starciach, do jakich doszło ubiegłej nocy w stolicy tego kraju. Zamieszki wybuchły z chwilą, gdy nieustaleni na razie sprawcy zastrzelili dowódcę armii guatemalskiej płk. Arana oraz wiceprezesa policji stolicy. Na tym tle nastąpił rozłam w armii.

Wokół pałacu prezydenta ustawili się posterunki wojska. Nad pałacem krążyły samoloty. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna została zawieszona.

Magazyn z amunicją wyleciał w powietrze we francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec

BERLIN (PAP). — 17 bm. w godzinach wieczornych wyleciał w powietrze skład broni i amunicji położony obok Rheinsfeldu (francuska strefa okupacyjna Niemiec).

Powyższy skład, pochodzący z okresu wojennego — nie został przez władze okupacyjne zlikwidowany.

W wyniku wybuchu doszło do wielkiego pożaru, który spowodował znaczne straty.

Ludność okoliczna zdradza silne objawy zaniepokojenia, albowiem w jednym ze schronów przechodzących z okresu wojennego

wciąż jeszcze znajdują się zapasy min i granatów, które pozostały po armii niemieckiej.

»Za wami pójdą inni« 22 lipca w Pradze

PRAGA (PAP). — W przeddzień piątej rocznicy ogłoszenia manifestu PKWN odbędzie się w Pradze staraniami Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej uroczysta akademja, na której przemówią m. in. prezes towarzystwa minister dr Gregor i ambasador R. P. w Pradze płk. Leonard Borkowicz.

W części artystycznej wyświetlo-

ne będą dwa filmy: reportażowy film czeski reżysera Szwarcza pt. „Słowiański Szczecin”, oraz film polski pt. „Za wami pójdą inni”.

Również towarzystwo przyjaźni słowacko-polskiej w Bratysławie przygotowuje na dzień 21 bm. akademję ku czci polskiego święta narodowego.

KF Nr. 71

Nowy sposób murowania



Majster murarski, ob. T. Głowacki, pracujący przy budowie gmachu Ministerstwa Skarbu w Warszawie, zastosował przy murowaniu ścian szablon z desek. Szablon pozwala murować nieregularnie ułożonymi cegłami bez użycia pionu i ułatwia równoległe rozkładanie zaprawy i cegieł. Na zdjęciu — podręczni Irene Pazio i St. Domański układają cegły w głębi stoł majster Głowacki

Wojska francuskie strzelają do bezbronných chłopów w Vietnamie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Sydney, iż według otrzymanych z Vietnamu wiadomości w prowincji Hanoi lotnictwo francuskie oraz artyleria ostrzeliwały bezbronných chłopów wietnamskich, pracujących przy naprawianiu tamy wzdłuż dróg wodnych.

LONDYN (PAP). — Otrzymane z Sydney dane faktycznie świadczą

o znacznych sukcesach wojsk wietnamskich, odniesionych w pierwszej połowie br.

W ciągu półroczia wojska wietnamskie wyparły francuskie siły zbrojne z 103 miejscowości i zniszczyły 37 fortyfikacji francuskich.

Od stycznia do 1 lipca br. poległo w Vietnamie ponad 78.600 francuskich żołnierzy i oficerów.

I rocznica powstania ZMP Rozdanie nagród przodującym brygadom w Lublinie

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego ZMP odbyła się dnia 20 lipca w sali Teatru Miejskiego z okazji 5-iej rocznicy Manifestu PKWN i I-iej rocznicy powstania ZMP uroczystość wręczenia zespołowych nagród zwycięskim brygadom produkcyjnym oraz indywidualnych nagród przodownikom pracy.

W uroczystości, prócz licznie zgromadzonej młodzieży ZMP wzięli udział I sekretarz PZPR tow. Łapota,

Ku czci 22 lipca

Pracownicy Państwowej Fabryki Papy w Lublinie na zebraniu ogólnym w dniu 27 czerwca zobowiązali się dla uczczenia 5 rocznicy odzyskania Niepodległości wykonać miesięczny plan produkcji w lipcu br. w terminie do dnia 22 bm.

Zobowiązanie swoje załoga wykonała przedterminowo. Za planowaną ilość papy została wyprodukowana już w dn. 20 bm. do godz. 10 rano, a więc o całe 2 dni wcześniej.

Przedstawiciel ZG ZMP kol. Banasik wojewoda lubelski tow. Dąbek, przewodniczący ORZZ poseł Bień, nacelnicy wydziałów Kuratorium OSL i przedstawiciele „SP”.

Po przemówieniu wojew. Dąbka, posła Bienia oraz po referacie kol. Oszonka przystąpiono do rozdzielania nagród.

Proponując przechodni, ufundowany przez Zarząd Główny ZMP wręczono młodzieżowej brygadzie produkcyjnej im. Karola Świerczewskiego w Lubelskiej Fabryce Maszyn. Brygada ta w miesiącu czerwcu wykonała 150% planu produkcyjnego. Wyniki produkcyjne, praca społeczna i organizacyjna stawiają tę brygadę na pierwszym miejscu w woj. lubelskim.

Członkowie tego zespołu otrzymali również nagrody indywidualne (biblioteczkę, wieczne pióro, mundury ZMP).

Drugie miejsce przyznano Cmentowni „Firley” z Rejowca, w której pracuje 120 ZMP-owców. ZMP-owcy z Rejowca otrzymali aparat radiowy i komplet gier świetlicowych.

Trzecie miejsce przyznano Fabryce Obuwia im. M. Buczka, w której brygada produkcyjna wykończyła normy. Otrzymała jako sprzęt sportowy.

Czwarte miejsce zajęła fabryka szewstwa w Lublinie, w której brygada stanowi młodzież. Wykonała ona 111% normy. Otrzymała aparat radiowy.

Nagrody indywidualne otrzymali: Stanisław Major (270% normy), tęczkę skórzaną — Henryk Dzwonkowski (103% normy), kupon welny — Matuszczykówna (130% normy), Martyniak (130% normy). Oprócz tego kilku przodowników pracy otrzymało biblioteczki naukowe.

Robotnicy francuscy walczą o swe prawa

PARYŻ (PAP). — Robotnicy 14 fabryk sztucznych tkanin przerwali częściowo pracę, domagając się zapomóg urlopowych i podwyżki płac. Górnicy szybu nr 6 w Carrieres oraz licznych kopalniach w Monceaux-les-Mines wstrzymali pracę na pół godziny, domagając się amnestii dla górników.

Delegacja komitetu amnestijnego pod kierownictwem b. ministrów Godarda i Farges interweniowała u przewodniczących grup parlamentarnych w sprawie pełnej amnestii dla górników.

Liczne organizacje związkowe ogłosiły rezolucje, domagające się

umorzenia dochodzenia przeciw sekretarzowi związków zawodowych okręgu paryskiego Honaff, oskarżonemu o akcję na rzecz strajkujących górników w 1947 r.

Bomba na lotnisku hinduskim

LONDYN (PAP). — Z Lucknow (Indie) donosi agencja Reutersa, że na tamtejszym lotnisku wykryto bombę wkrótce po przybyciu premiera Nehru. Jak wiadomo, przed kilku dniami nieznanymi sprawcy rzucili bombę podczas wiecu w Kalkucie, na którym przemawiał Nehru.

Klika Tito jawnie współdziała z greckimi faszystami

Agencja TASS podaje komunikat greckiej Agencji Prasowej „Ellas Press”, donoszący, iż 5 bm. greckie wojska monarchofaszystowskie, działające w rejonie Kajmakczalanu przeszły przez terytorium jugosłowiańskie, aby zaatakować od tyłu grecką armię demokratyczną.

Przemarsz wojsk monarchofaszystowskich przez terytorium jugosłowiańskie, poprzedzony został

Rozkaz Komendy Głównej „Służby Polsce”

W 5 rocznicę Manifestu PKWN płk. Edward Braniewski, komendant główny SP wystosował do oficerów, instruktorów, junaków i junaków rozkaz specjalny, w którym wskazuje na zadanie młodzieży zorganizowanej w SP.

„Przodujcie w pracy i nauce. Podnoście poziom waszego przysposobienia wojskowego. Przygotowujcie się do szaczonej służby w Odrodzonym Wojsku Polskim, umacniajcie szeregi naszej organizacji, podnoście świadomą dyscyplinę, walczcie o pełne i przedterminowe wykonanie zobowiązań, złożonych na „Apelach wiosennych” Prezydentowi RP. Niechaj Święto Odrodzenia stanie się dalszą mobilizacją waszych sił do nowych jeszcze piękniejszych i wyższych osiągnięć”.

Dalsze protesty przeciwko prowokatorom zająć lubelskich

Fala oburzenia przeciwko inspiratorom rzekomego „cudu” w Katedrze Lubelskiej ogarnęła cały kraj.

18 bm. odbyło się pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza zebranie prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Literatów Polskich.

— „Cud lubelski” był świadomie zorganizowaną manifestacją przeciwko władzy ludowej, przeciwko potężniącemu wciąż pędowi do odbudowy kraju, przeciwko dążeniom mas ludowych do kultury i wiedzy — brzmi jedynomyślnie przyjęta rezolucja.

600 pracowników Zarządu Głównego ZSCH przyjęło rezolucję, w której zebrani domagają się od kościoła uregulowania stosunków z państwem na podstawie oświadczenia Rządu i apelują do władz, by położyły kres hańbiącemu Polsce widowisku w Lublinie.

Kilkuset robotników i pracowników, zatrudnionych przy budowie Centralnego Domu PZPR w Warszawie dało wyraz swemu głębokiemu oburzeniu, przeciwko wykorzystywaniu uczuć religijnych przez reakcyjny odłam kleru.

W całym województwie pomorskim, w miastach, gminach i gromadach odbyły się zebrania protestacyjne przeciwko wrogiej państwu ludowemu działalności reakcyjnej części kleru. Chłopi, którzy zabierali głos w dyskusji

Pomnik Kopernika wrócił na dawne miejsce

W dniu 18 bm. został ustawiony na cokole na dawnym miejscu u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia Nowego Świata pomnik Kopernika.

Pomnik odrestaurowany został przez firmę B-ci Łopieńskich. Pracami konserwatorskimi kierował artysta rzeźbiarz prof. St. Jagmin.

Remont pomnika trwał około 4 miesięcy. Uroczyste odsłonięcie nastąpi jednocześnie z odsłonięciem kolumny Zygmunta tj. w dniu 22 lipca br.

przez naradę oficerów jugosłowiańskich i greckich oficerów monarchofaszystowskich, w której wzięli udział również oficerowie amerykańscy i angielscy.

Operacje w rejonie Kajmakczalanu wyraziście dowiodły, że zdradziecka klika Tito jawnie współdziała z grecką armią monarchofaszystowską, zgodnie z otrzymanymi od Anglików i Amerykanów rozkazami — stwierdził generalny sekretarz greckiej partii komunistycznej — Zachariasis.

BUKARESZT (PAP). — Jak podaje bukareszteński organ jugosłowiański emigrantów politycznych „Pod sztandarem międzynarodowego nacjonalizmu” titowskie ministerstwo spraw zagranicznych opanowane zostało zupełnie przez anglo-amerykańskich agentów.

Na czele międzynarodowego instytutu w Belgradzie znajdują się obecnie dwaj znani reakcyjniści Tatalovic i Barac, którzy podczas wojny współpracowali z hitlerowcami. Głównym kierownikiem akcji kontrrewolucyjnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Belgradzie jest Karaivanow, znany ze swych faszystowskich konspiracyj w Bułgarii.

Z instytutu zostali usunięci wszyscy ci, którzy nie chcieli współpracować ze zdradziecką kliką Tito. I tak np. usunięto z instytutu dwóch starych członków partii i bohaterów walki wyzwoleniczej Koncara i Grijica.

4.400 mil. zł. dało społeczeństwo na odbudowę Warszawy

Jak już donosiliśmy 22 i 23 lipca obradować będzie w Warszawie I Kongres Odbudowy Stolicy, w którym udział weźmie ponad 2 tys. terenowych działaczy Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

W związku z Kongresem sekretarz generalny Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy inż. Jerzy Grabowski udzielił przedstawicielom PAP następujących informacji: „Olbrymi wkład całego społeczeństwa polskiego w dzieło odbudowy Warszawy najlepiej ilustrują dane cyfrowe ze zbiórki SFOS. Od początku zbiórki ofiarność społeczeństwa na odbudowę stolicy wyraża się kwotą 4400 mil. zł. W ofiarności przoduje świat pracy i młodzież. Kongres powinien zdecydowanie wpłynąć na aktywizację i powszechność zbiórki”.

stwierdzili, że kler nadużył zaufania wiernych i sprofanował ich uczucia.

Zebrania protestacyjne odbywają się w całym kraju. Zabierają w nich często głos praktykujący katolicy, którzy potępiają działalność sprawców „cudu” lubelskiego i domagają się uregulowania stosunków Kościoła z Państwem na podstawie oświadczenia min. Wolskiego.

stwierdzili, że kler nadużył zaufania wiernych i sprofanował ich uczucia.

Trasa W—Z przecięła Warszawę. Już jutro przetoczą się po niej tramwaje, pomazserują długie kolumny robotników, prostych ludzi pracy, którzy dołożyli wszelkich starań, aby ta ważna arteria komunikacyjna Warszawy została oddana na czas do użytku. Robotnicy stolicy — brukarze, murarze, spawacze dokonali prawdziwego cudu dzięki swej zdecydowanej postawie, dzięki wytężonej pracy. Trasa W—Z to jeszcze jedna cegła dorzucona do budowy pokoju, do rozwoju budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Możemy się poszczycić całym szeregiem osiągnięć. Dziś, gdy spojrzymy wstecz, gdy cofniemy się o pięć lat, najlepiej możemy sobie uzmysłwić, czego dokonaliśmy. Polska rozwija się coraz bardziej. Rosną nowe fabryki, nowe domy wyrzylają w miastach, nowe traktory wyruszają na pola. Nie tylko to jednak. Najważniejsze — zrodził się u nas nowy stosunek do pracy. Lud ujął władzę w swoje sprawocane dłonie. Miasto — dla wsi, wieś — dla miasta. I w tej współpracy powstaje silny, niezłomny sojusz robotniczo-chłopski, powstaje wzajemna solidarność mas pracujących, która jest najlepszą rękojmią naszych zwycięstw w gospodarce pokojowej.

go imperializmu, oraz jego przywództwo w walce o pokój światowy i demokrację.

Celem Towarzystwa Przyjaźni Chłnsko - Radzieckiej jest nawiązanie i pogłębienie stosunków kulturalnych i gospodarczych pomiędzy Związkiem Radzieckim a Chinami, zapoznanie narodu chińskiego z bogatym dorobkiem kultury i nauki radzieckiej oraz rozszerzenie i utwardzenie przyjaźni chińsko - radzieckiej w walce o trwały pokój.

Towarzystwo Przyjaźni Chłnsko - Radzieckiej wystало także depeszę powitalną do przewodniczącego chińskiej partii komunistycznej Mao-Tse-Tunga

W Czechosłowacji zmarł znany kompozytor i muzyk czeski, artysta narodowy dr V teslav Novak. Był on laureatem szeregu nagród państwowych oraz twórcą wielu dzieł symfonicznych, kantat i utworów fortepianowych. Wdowie po zmarłym w 78 roku życia wybitnym kompozytorze przesłali telegramy kondolencyjne prezydent republiki Klement Gottwald oraz premier A. Zia potocky.

W związku z Kongresem sekretarz generalny Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy inż. Jerzy Grabowski udzielił przedstawicielom PAP następujących informacji:

„Olbrymi wkład całego społeczeństwa polskiego w dzieło odbudowy Warszawy najlepiej ilustrują dane cyfrowe ze zbiórki SFOS. Od początku zbiórki ofiarność społeczeństwa na odbudowę stolicy wyraża się kwotą 4400 mil. zł. W ofiarności przoduje świat pracy i młodzież. Kongres powinien zdecydowanie wpłynąć na aktywizację i powszechność zbiórki”.

Queuille wygwizdany w rodzinnym mieście

PARYŻ (PAP). — Premier Queuille udał się do swego miasta rodzinnego Brives w celu otwarcia miejscowych targów. Ludność miasta zgromadziła „spontaniczną” manifestację, w której wzięło udział ponad 3 tys. osób. Premiera Queuille'a powitały okrzyki: „Precz z paktem atlantyckim”, „Pokój z Wietnamem”, „Queuille do dymisji”.

Queuille, by uspokoić manifestującą ludność oświadczył, że przybył „raczej prywatnie niż oficjalnie”.

go już nie można nazwać oszustwem. To jest coś więcej: zbrodnia.

Świat pracy w całej Polsce dał zdecydowaną odpawę sprawcom „cudu” w Lublinie. Ze wszystkich niemal fabryk, miast, wsi, osiedli płyną rezolucje protestacyjne. Na temat „cudu” wypowiedzieli się ludzie nauki, chłopci i robotnicy.

Wystarczy przytoczyć tutaj oświadczenie docenta Akademii Leżarskiej w Gdańsku — dr. Roszkowskiego, który powiedział: „Wygrwanie clemnoty tłumowi jest karą godną”. Rektor Wyższej Szkoły Morskiej prof. dr. Karpowicz stwierdził: „Wypadki lubelskie jeszcze raz dowiodły potrzeby wzmożenia akcji oświatowej”.

Oświaty! Więcej bibliotek po wsiach, więcej gazet do rąk chłopów. Wzmocnienie walki z analfabizmem. Oto zadania na najbliższą przyszłość.

U nas nie będzie podziału na ludzi wierzących i niewierzących. Tę sztuczną przepaść, tego sztucznego podziału nie uda się doznać reakcji. W Polsce może być tylko inny podział, podział na tych, którzy pracują, i na tych, którzy w pracy przeszkadzają.

Towarzystwo Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej do Generalissimusa Stalina

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi o utworzeniu Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej, na czele którego stanęła pani Sun-Jat-Sen, wdowa po twórcy Republiki Chińskiej.

Towarzystwo Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej wystало depeszę powitalną do Generalissimusa Stalina.

Depesza stwierdza, że dopiero po Wielkiej Rewolucji Październikowej walka narodu chińskiego o wyzwolenie się z niewoli imperialistycznej przybrała nowe oblicze. Po 30 latach zmagania pod przywództwem chińskiej partii komunistycznej i Mao-Tse-Tunga demokratyczna rewolucja w Chinach osiąga zwycięstwo. Przestępujemy obecnie do trudnego zadania przebudowy gospodarczej i kulturalnej i przekształcenia Chin z zacofanego państwa rolniczego w postępowe państwo przemysłowe.

Świecąc zwycięstwo rewolucji chińskiej wspominamy z wdzięcznością wskazania i natchnienia Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz jej przywódców Lenina i Stalina. Wspominamy z wdzięcznością sympatię okazaną przez Związek Radziecki chińskiemu ruchowi narodowo - wyzwolenicznemu oraz decydującą rolę ZSRR w pokonaniu faszystwu niemieckiego i japońskiego.

W związku z Kongresem sekretarz generalny Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy inż. Jerzy Grabowski udzielił przedstawicielom PAP następujących informacji:

„Olbrymi wkład całego społeczeństwa polskiego w dzieło odbudowy Warszawy najlepiej ilustrują dane cyfrowe ze zbiórki SFOS. Od początku zbiórki ofiarność społeczeństwa na odbudowę stolicy wyraża się kwotą 4400 mil. zł. W ofiarności przoduje świat pracy i młodzież. Kongres powinien zdecydowanie wpłynąć na aktywizację i powszechność zbiórki”.

stwierdzili, że kler nadużył zaufania wiernych i sprofanował ich uczucia.

Zebrania protestacyjne odbywają się w całym kraju. Zabierają w nich często głos praktykujący katolicy, którzy potępiają działalność sprawców „cudu” lubelskiego i domagają się uregulowania stosunków Kościoła z Państwem na podstawie oświadczenia min. Wolskiego.

Trasa W—Z przecięła Warszawę. Już jutro przetoczą się po niej tramwaje, pomazserują długie kolumny robotników, prostych ludzi pracy, którzy dołożyli wszelkich starań, aby ta ważna arteria komunikacyjna Warszawy została oddana na czas do użytku. Robotnicy stolicy — brukarze, murarze, spawacze dokonali prawdziwego cudu dzięki swej zdecydowanej postawie, dzięki wytężonej pracy. Trasa W—Z to jeszcze jedna cegła dorzucona do budowy pokoju, do rozwoju budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Możemy się poszczycić całym szeregiem osiągnięć. Dziś, gdy spojrzymy wstecz, gdy cofniemy się o pięć lat, najlepiej możemy sobie uzmysłwić, czego dokonaliśmy. Polska rozwija się coraz bardziej. Rosną nowe fabryki, nowe domy wyrzylają w miastach, nowe traktory wyruszają na pola. Nie tylko to jednak. Najważniejsze — zrodził się u nas nowy stosunek do pracy. Lud ujął władzę w swoje sprawocane dłonie. Miasto — dla wsi, wieś — dla miasta. I w tej współpracy powstaje silny, niezłomny sojusz robotniczo-chłopski, powstaje wzajemna solidarność mas pracujących, która jest najlepszą rękojmią naszych zwycięstw w gospodarce pokojowej.

go już nie można nazwać oszustwem. To jest coś więcej: zbrodnia.

Świat pracy w całej Polsce dał zdecydowaną odpawę sprawcom „cudu” w Lublinie. Ze wszystkich niemal fabryk, miast, wsi, osiedli płyną rezolucje protestacyjne. Na temat „cudu” wypowiedzieli się ludzie nauki, chłopci i robotnicy.

Wystarczy przytoczyć tutaj oświadczenie docenta Akademii Leżarskiej w Gdańsku — dr. Roszkowskiego, który powiedział: „Wygrwanie clemnoty tłumowi jest karą godną”. Rektor Wyższej Szkoły Morskiej prof. dr. Karpowicz stwierdził: „Wypadki lubelskie jeszcze raz dowiodły potrzeby wzmożenia akcji oświatowej”.

Oświaty! Więcej bibliotek po wsiach, więcej gazet do rąk chłopów. Wzmocnienie walki z analfabizmem. Oto zadania na najbliższą przyszłość.

U nas nie będzie podziału na ludzi wierzących i niewierzących. Tę sztuczną przepaść, tego sztucznego podziału nie uda się doznać reakcji. W Polsce może być tylko inny podział, podział na tych, którzy pracują, i na tych, którzy w pracy przeszkadzają.

Adam Maj

Wiadomości z Kraju

SZCZECIN. — Robotnicy i inżynierowie Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Zjednoczenia Szczecińskiego zaoszczędzili 7 mil. zł przez zastosowanie nowego systemu zakładania stropów przy budowie centralnej chłodni rybnej w Świnoujściu.

JELENIA GÓRA. — Kierownictwo ośrodka hodowli zwierząt futerkowych w Janowicach Wielkich przystąpiło do rozbudowy farmy i przeksztalcenia jej w jedną z najnowocześniejszych placówek hodowlanych materiału zarodkowego, tzw. nutril.

OLSZTYN. — Wc wszystkich zakładach pracy województwa olsztyńskiego odbyły się masowe zebrania pracowników, na których omawiano proces Doboszyńskiego. Prelekcje wywołały duże zainteresowanie robotników i chłopów.

WARSZAWA. — Zarząd Główny Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju na wspólnym posiedzeniu z Dyrekcją Naczelną Polskiego Radia uchwalił dla uczczenia 5 rocznicy Święta Odrodzenia zaopatrzyć 2 tys. szkół i świetlic w aparaty radio.

WARSZAWA. — Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok, skazujący aktora Andrzeja Plucińskiego-Szalewskiego, oskarżonego o działanie na szkodę Narodu Polskiego przez współpracę z wrogiem hitlerowską propagandą filmową, na karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i publicznych praw honorowych na ten sam okres oraz konfiskatę mienia.

SOPOT. — W operze leśnej w Sopocie odbył się koncert Filharmonii Bałtyckiej z udziałem znakomitego pianisty radzieckiego Jakuba Zaka.

go imperializmu, oraz jego przywództwo w walce o pokój światowy i demokrację.

Celem Towarzystwa Przyjaźni Chłnsko - Radzieckiej jest nawiązanie i pogłębienie stosunków kulturalnych i gospodarczych pomiędzy Związkiem Radzieckim a Chinami, zapoznanie narodu chińskiego z bogatym dorobkiem kultury i nauki radzieckiej oraz rozszerzenie i utwardzenie przyjaźni chińsko - radzieckiej w walce o trwały pokój.

Towarzystwo Przyjaźni Chłnsko - Radzieckiej wystало także depeszę powitalną do przewodniczącego chińskiej partii komunistycznej Mao-Tse-Tunga

Zgon kompozytora czeskiego

W Czechosłowacji zmarł znany kompozytor i muzyk czeski, artysta narodowy dr V teslav Novak. Był on laureatem szeregu nagród państwowych oraz twórcą wielu dzieł symfonicznych, kantat i utworów fortepianowych. Wdowie po zmarłym w 78 roku życia wybitnym kompozytorze przesłali telegramy kondolencyjne prezydent republiki Klement Gottwald oraz premier A. Zia potocky.

W związku z Kongresem sekretarz generalny Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy inż. Jerzy Grabowski udzielił przedstawicielom PAP następujących informacji:

„Olbrymi wkład całego społeczeństwa polskiego w dzieło odbudowy Warszawy najlepiej ilustrują dane cyfrowe ze zbiórki SFOS. Od początku zbiórki ofiarność społeczeństwa na odbudowę stolicy wyraża się kwotą 4400 mil. zł. W ofiarności przoduje świat pracy i młodzież. Kongres powinien zdecydowanie wpłynąć na aktywizację i powszechność zbiórki”.

stwierdzili, że kler nadużył zaufania wiernych i sprofanował ich uczucia.

Zebrania protestacyjne odbywają się w całym kraju. Zabierają w nich często głos praktykujący katolicy, którzy potępiają działalność sprawców „cudu” lubelskiego i domagają się uregulowania stosunków Kościoła z Państwem na podstawie oświadczenia min. Wolskiego.

Trasa W—Z przecięła Warszawę. Już jutro przetoczą się po niej tramwaje, pomazserują długie kolumny robotników, prostych ludzi pracy, którzy dołożyli wszelkich starań, aby ta ważna arteria komunikacyjna Warszawy została oddana na czas do użytku. Robotnicy stolicy — brukarze, murarze, spawacze dokonali prawdziwego cudu dzięki swej zdecydowanej postawie, dzięki wytężonej pracy. Trasa W—Z to jeszcze jedna cegła dorzucona do budowy pokoju, do rozwoju budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Możemy się poszczycić całym szeregiem osiągnięć. Dziś, gdy spojrzymy wstecz, gdy cofniemy się o pięć lat, najlepiej możemy sobie uzmysłwić, czego dokonaliśmy. Polska rozwija się coraz bardziej. Rosną nowe fabryki, nowe domy wyrzylają w miastach, nowe traktory wyruszają na pola. Nie tylko to jednak. Najważniejsze — zrodził się u nas nowy stosunek do pracy. Lud ujął władzę w swoje sprawocane dłonie. Miasto — dla wsi, wieś — dla miasta. I w tej współpracy powstaje silny, niezłomny sojusz robotniczo-chłopski, powstaje wzajemna solidarność mas pracujących, która jest najlepszą rękojmią naszych zwycięstw w gospodarce pokojowej.

go już nie można nazwać oszustwem. To jest coś więcej: zbrodnia.

Świat pracy w całej Polsce dał zdecydowaną odpawę sprawcom „cudu” w Lublinie. Ze wszystkich niemal fabryk, miast, wsi, osiedli płyną rezolucje protestacyjne. Na temat „cudu” wypowiedzieli się ludzie nauki, chłopci i robotnicy.

Wystarczy przytoczyć tutaj oświadczenie docenta Akademii Leżarskiej w Gdańsku — dr. Roszkowskiego, który powiedział: „Wygrwanie clemnoty tłumowi jest karą godną”. Rektor Wyższej Szkoły Morskiej prof. dr. Karpowicz stwierdził: „Wypadki lubelskie jeszcze raz dowiodły potrzeby wzmożenia akcji oświatowej”.

Oświaty! Więcej bibliotek po wsiach, więcej gazet do rąk chłopów. Wzmocnienie walki z analfabizmem. Oto zadania na najbliższą przyszłość.

U nas nie będzie podziału na ludzi wierzących i niewierzących. Tę sztuczną przepaść, tego sztucznego podziału nie uda się doznać reakcji. W Polsce może być tylko inny podział, podział na tych, którzy pracują, i na tych, którzy w pracy przeszkadzają.

Adam Maj

Manifestacje antypolskie w Niemczech

BERLIN (PAP). — W dniu, kiedy Papiież przemawiał do Niemców w ich ojczystym języku, nadeszły wiadomości o paru nowych manifestacjach, skierowanych przeciwko Polsce.

W czasie „Tygodnia Prus Wschodnich” w Hannoverze przemawiał wicepremier Dolnej Saksonii — dr Gerecke, który oświadczył, że „ład na siłę świata nie zmusi Niemców do wyrzeczenia się terenów na wschód od Odry i Nysy”. Zebrani uchwalili następnie rezolucję, w której dziękują m. in. Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) za to, że poparła ona dążenia wysiedleńców, zmierzające do „zapewnienia im powrotu na obszary Nadodrzańskie”.

W mieście Friedberg w Hesji (strefa brytyjska Niemiec), odbyła się manifestacja „uchodźców” niemieckich ze wschodu. Mówcy oświadczyli, że „naród niemiecki ma prawo do dziedzinnej przetrzeźni żyłowej (Lebensraum) na wschodzie”.

MARIAN SPYCHALSKI

Minister Budownictwa

Na piątą rocznicę

Na 5 rocznicę wyzwolenia Polski z niewoli hitlerowskiej przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie zadania nakreślone przez Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zostały wykonane. Przed Polską została wytyczona droga do socjalizmu, a Partia nasza i Władza Ludowa położyły mocny akcent na sprawy budownictwa, czego szczególnym wyrazem jest wystąpienie Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na I Warszawskiej Konferencji P. Z. P. R.

Na 5 rocznicę PKWN pracownicy budowlani oddają ludowi sze reg obiektów, które symbolizują realizację wielkich osiągnięć 3-letniego planu odbudowy kraju. Nowe i odbudowane fabryki, mosty, drogi, osiedla, szkoły i obiekty kultury wchodzą w użytkowanie naszych mas ludowych. Symbolem poważnych osiągnięć naszego budownictwa jest szczególnie Warszawa, a w Warszawie oddano do użytku Stolicę Polski i całego Narodu tak wielkie osiągnięcia, które przerastają nie tylko to, co dotychczas było budowane w Polsce, ale należące do najważniejszych osiągnięć w skali międzynarodowej. Obiektami takimi są przeszło 6 km licząca trasa W—Z, będąca właściwie przebudową poważnej części miasta, potężna stacja radiowa w Raszynie z 335-metrowym masztem, najwyższym obiektem budowlanym w Europie, wielkie zakłady konfekcyjne, budowa wielkich osiedli, których część już została oddana do użytku.

OŚIĄGNIĘCIA te widzieć trzeba na tle ogólnego obrazu naszego budownictwa, które w minionym okresie, pomimo swego niedorozwoju technicznego, zdołało wyprodukować i oddać do użytku blisko 100 milionów m sześć. budynków odbudowanych i wybudowanych w naszych miastach, a w tym około 25 milionów m sześć. budynków mieszkalnych i około 14 milionów m sześć. budynków szkolnych. Na wsi wybudowano przy pomocy państwa przeszło 200 tys. zagrod, a chłopcy sami własnym wysiłkiem odbudowali drugie tyle. Stwierdzić więc należy, że umiemy już wygrywać poważne bitwy na odcinku budownictwa, realizować wielkie dzieła, nieznane w Europie, w tempie nie ustępującym nawet osiągnięciom przodującego budownictwa Związku Radzieckiego.

Ale jednocześnie trzeba widzieć, że front tych najwyższych osiągnięć jeszcze jest wąski. Nie możemy jeszcze mówić o powszechnie wysokim poziomie naszego budownictwa. Sprawa jest poważna, jeśli ocenić ją z punktu widzenia ogromu zadań 6-letniego planu i słusznie Kierownictwo Partii zwróciło na nią uwagę. Wielkość zadań uświadomił prezydent Bolesław Bierut w omówieniu zagadnienia budowy Socjalistycznej Warszawy, wyrażającym się w dziełach znacznie przekraczających osiągnięcia trasy W—Z, których symbolem będzie nowa ulica Marszałkowska, łącznie z pierwszą linią metro. Budowa śródmieścia, wielkie zakłady pracy z fabryką samochodów na czele, nowe dzielnice mieszkaniowe o średniej wielkości miast, oto inne tematy naszych zadań w stolicy.

Na terenie całego kraju dźwignięte zostaną setki nowych zakładów pracy, powstaną miasta i osiedla, drogi i mosty. Budownictwo to stworzy około 360 milionów m sześć. budynków, tj. 3,5 razy więcej niż za ubiegły okres od wyzwolenia kraju.

WYKONANIE takich dzieł, jak trasa W—Z, maszt radiostacji, czy innych wykończonych na 22 lipca było niemożliwe bez twardego planu, żelaznej dyscypliny i codziennej kontroli jego realizacji.

Organizatorzy pierwszego państwa socjalistycznego na świecie, Lenin i Stalin, w całym rozwoju Związku Radzieckiego wykazali, że ustroj socjalistyczny jest tym wyższy od kapitalistycznego, że wprowadza wyższe, nieznane i nie dostępne dla ustroju kapitalistycznego formy pracy, jej wydajności, w oparciu o planową gospodarkę i że ma do dyspozycji olbrzymie rezerwy sił, jakich nie jest w stanie mieć kapitalizm. Źródłem ich jest świadoma klasa robotnicza, walcząca o budowę socjalizmu na czele mas ludowych. Zrozumiałam jest, że trzeba więcej i lepszej dokumentacji, materiałów, sprzętu i narzędzi, wykwalifikowanych ludzi, że trzeba to przewidzieć i ująć w planie gospodarki narodowej i walczyć o jego realizację.

Na pięciolecie Polski Ludowej pracowników budowlanych spotkał wielki zaszczyt. Zostali wyróżnieni jako odpowiedzialni i ważny oddział klasy robotniczej w walce o 6-letni plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Oddział, którego zadaniem jest ułożenie drogi dla szeroko rozwiniętej produkcji i zaspakajania potrzeb mas ludowych. Dziś na pracowników budowlanych zwrócona jest uwaga naszej Partii i jej kierownictwa, z przewodni-

czącym Prezydentem Bierutem na czele, naszej władzy ludowej, robotników, chłopów, całego ludu pracującego. Na tym odpowiedzialnym odcinku pracy dla rozwoju ludu polskiego budowlani nie zawiodą.

SILNI w poczuciu osiągnięć i wielkich możliwości zwrócić musimy uwagę, aby iść naprzód, usuwać, karczować pozostałości starego budownictwa, rozszerzać szeroki front nowego, wyższego poziomu budowania i razem z całą klasą robotniczą i masami ludowymi wypełnić postawione zadania.

Rozpoczynamy produkcję penicyliny w przededniu Święta Niepodległości

Wywiad z min. dr. Kozusznikiem

W dniu 22 lipca rozpoczynamy w Polsce produkcję penicyliny. W związku z tym wicemin. zdrowia tow. B. Kozusznik udzielił przedstawicielowi AR następującego wywiadu:

Kiedy rozpoczęte zostały starania o uruchomienie fabryki penicyliny w Polsce?

— Wkrótce po wojnie pięć krajów europejskich, które zostały najciężniej dotknięte zniszczeniami otrzymać miało, w ramach dostaw UNRRA, urządzenia fabryczne dla produkcji penicyliny oraz pełne informacje, dotyczące sposobu jej wytwarzania.

Dostawy ciągnęły się latami. Nad syłano nam sprzęt niekompletny, niektóre maszyny były przestarzałe już w 1942 r. UNRRA zamiast pomagać krajom zniszczonym, udzielała w ten sposób pomocy fabrykan-

tom amerykańskim, ułatwiając im wyzbywanie się przestarzałego sprzętu.

Wbrew pierwotnym zobowiązaniom UNRRA, Polska nie otrzymała właściwych szczepów pleśni, odpowiedniego sprzętu, potrzebnego dla nowoczesnej prod. penicyliny ani też żadnych danych, co do nowych procesów wytwarzania penicyliny krystalicznej. Amerykańskie ośrodki produkcji odmówiły pomocy naszym naukowcom, którzy udali się zagranicę, celem zapoznania się z nowymi metodami produkcji penicyliny.

Jaką pomoc okazała nam Światowa Organizacja Zdrowia?

— Na żądanie delegacji polskiej do SOZ oraz innych krajów zainteresowanych w produkcji penicyliny, zwołano w lutym 1949 do Genewy konferencję SOZ, gdzie zaproszeni

ekspertsi mieli nam udzielić potrzebnych informacji i wskazówek, dotyczących modernizacji produkcji penicyliny.

Ekspertsi ci zamiast udzielić nam potrzebnych informacji poświęcili swój czas na przekonywanie, że lepiej uczynimy kupując penicylinę zagranicą, aniżeli wytwarzając ją u siebie w kraju. Ponieważ ich pogląd nie trafił do przekonania zainteresowanych, pod ich naciskiem dyrektor SOZ zamówił w Ameryce 6 ekstraktorów Podbielniek, które odgrywały wielką rolę w nowoczesnym sposobie wytwarzania penicyliny. Dwa z tych ekstraktorów miała otrzymać Polska. Tu muszę podkreślić, że wszyscy członkowie SOZ są statutowo zobowiązani udzielać sobie wzajemnej informacji w sprawach, które dotyczą nowych sposobów i środków walki z chorobami.

W dniu 17 maja br. otrzymaliśmy oficjalne zawiadomienie od SOZ, iż departament stanu USA odmówił swojego zezwolenia na wywóz wspomnianych ekstraktorów.

Stany Zjednoczone są członkiem SOZ, są więc obowiązane komunikować wszystkim członkom SOZ o osiągnięciach własnych na polu pieriania i ochrony zdrowia. Odmowa Departamentu Stanu USA jest więc niezgodna ze statutem SOZ, osłabia prestiż jednej ze stałych instytucji ONZ.

Jak pokonane zostały te utrudnienia?

— Zostały one pokonane dzięki ofiarnej pracy naszych robotników, techników i naukowców. Na gruzach spalonej przez wojnę fabryki w Tarchominie pod Warszawą powstały nowe hale fabryczne, w których zmontowano maszyny dostarczone nam przez UNRRA w stanie niekompletnym. Uzupełniono je dzięki pomysłowości naszych ekip montażowych i pracowników naukowych. W wykonaniu planów inwestycyjnych prac montażowych działała czynnie podstawowa organizacja PZPR oraz Rada Zakładowa, co w decydujący sposób wpłynęło na terminowe wykonanie u nas w kraju części koniecznych dla uruchomienia fabryki. We własnych laboratoriach przeszkoliliśmy kadrę przyszłych pracowników fabryki, która po szczęśliwym uruchomieniu fabryki próbnej rozpocznie w dniu 21 bm. produkcję penicyliny.

Uruchomienie pierwszej w Polsce fabryki penicyliny jest niewątpliwie wielkim sukcesem polskiej klasy robotniczej i polskich naukowców,

Żniwa w pełni



Tam, gdzie nie ma jeszcze maszyn, używa się jeszcze kos. Za kilka lat to prymitywne narzędzie wyjdzie niemal całkowicie z użycia.

Dzień płakowickiej kolonii (List uczennicy z Lublina)

Od dnia 2 lipca br. w przepięknie położonym uzdrowisku podgórskim w Płakowicach na Dolnym Śląsku (pow. Lwówek) przebywa na kolonii letniej Tow. Przyjaciół Dzieci grupa 518 dzieci i młodzieży z Lublina. O warunkach pobytu naszych dzieci na tej wzorowej kolonii mówią najlepiej listy, nadsyłane przez młodocianych wczasowiczów do redakcji naszej gazety. Oto jeden z licznych listów:

Dzień. W starym parku w Płakowicach panuje jeszcze cisza. Wstając powoli słońce rozświetla stopniowo mroczne zakątki i zagłusza ciekawie w okna bloków, gdzie w jasnych, przestronnych salach śpi beztrudnie młodzież Lubelszczyzny. Nagle w ciszę poranka wdzierają się wdzięczny głos trąbki — to pobudka. Czas wstawać!

W salach ruch. Gdzieś niedaleko widać paru maruderów, którzy przeciągają się, nie mając ochoty do wstawania. Pięć minut na przetarcie oczu — i wszyscy w kostiumach gimnastycznych wybiegają na plac przed blokiem. 15 minut gimnastyki porannej. Później po załazaniu łóżek śpieszymy do łazienki.

Nadchodzi pora apelu. W czworokowych kolumnach zbieramy się na placu przed wysokim masztem. Okrzyk komendy podrywa nas na baczność. Powoli wznosi się białoczerwona flaga na maszt i dumnie trzepocze u szczytu w rytm hymnu państwowego, śpiewanego przez 500 młodych piersi. Po chwili słychać znów inną komendę: to hymn SFMD, lub jakaś inna harcerska piosenka. Koniec apelu porannego.

W jadalni wesoło i gwarno. Apetyt sprzyja wszystkim. Szybko znikają porcje ze stołu. Często można słyszeć wesołe głosy. domagające się „repety”.

Po śniadaniu rozchodzimy się grupami na na rozmaite zajęcia — za leżnie od pogody. Gdy słotno — zajęcia odbywają się w świetlicy, gdy słońce dogrzewa przebywamy na świeżym powietrzu. Mamy do wyboru: basen, plażę, wycieczki, grę w piłkę i pracę społeczną.

Park płakowicki ożywa. Słychać zewsząd śpiewy, dźwięki harmonii i odgłosy kopanej albo podbijanej rękami piłki. Niektóre grupy maszerują na daleki spacer w góry, albo w kostiumach kąpielowych śpieszą do pływalni. Czas przedpołudniowy upływa bardzo szybko i przyjemnie. Nie brak komicznych przygód i miłych niespodzianek. Młodzież po trudach całego roku rozkoszuje się balsamicznym górskim powietrzem, zażywając do syta radości wspólnej zabawy.

Na obiad schodzimy się z jeszcze większym apetytem. Nikogo nie trzeba zachęcać do zajmowania miejsca przy stole. Opalone, uśmiechnięte twarze pochylają się nad talerzami i zgłębają rozmów przyczai. Trzeba się dobrze najeść, bo podwieczorek dopiero o piątą.

Po obiedzie godzina ciszy i odpoczynku. Potem zajęcia jak przed południem, przerwane na krótko pod wieczorkiem, który pochłaniamy błyskawicznie, by jak najrychlej wrócić do przerwanej pracy czy

gry. Słońce powoli zniża się i przy grzewa coraz słabiej. Godzina 7-ma — kolacja. Jak ten czas szybko leci!

Wnet i apel wieczorny. Znowu czworokami maszerujemy na miejsce rozpoczęcia dnia. Tym razem już z daleka śmieją się oczy do stosu paczek i listów. Rozdawaniu paczek często wtórują wybuchy śmiechu, spowodowane rozładowaniem nadawców albo nieoczekiwaną zawartością przesyłki. Na apelu wieczornym odbywa się także swego rodzaju codzienny rachunek sumienia: przed frontem wszystkich uczestników kolonii kierownictwo karci winnych przekroczenia regulaminu kolonialnego, po nazwisku upomina niesfornych i udziela pochwał. Wszyscy z zainteresowaniem słuchają tej części apelu, bo już dobrze na ogół znamy się nawzajem.

I znów rozgłośnym echem brzmi hymn Śpiewamy dumnie całą pierśią. Specjalnie mocno brzmią słowa tej pieśni tu, na tych przastarych na tych ziemiach, odebranych grabieżcy po długich latach. Wśród solennej ciszy zsuwa się w dół flaga państwowa. Czas spać!

Myjemy się i do łóżek. Przez jakiś czas słychać jeszcze szepty i przytłumione śmiechy, lecz w końcu cichnie. Po obfitym w przeżycia dniu zasypiamy momentalnie po przyłożeniu głowy do poduszki. W snach odżywają barwne wspomnienia minionych słonecznych godzin. Cisza nocna zakłócają tylko miarowe kroki warty, która czuwa nad spokojnym snem całej kolonii.

Iza Rybczyńska

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Wyścig kolarski 22 lipca »Szlakiem Wyzwolenia«

Jeden dzień zaledwie dzieli nas do momentu, gdy elita kolarstwa polskiego w szlachetnej rywalizacji stoczy między sobą zwycięski pojedynek. Trasa wyścigu kolarskiego zostanie prawdopodobnie przebyta w czasie krótszym, aniżeli miało to miejsce w ub. r., mimo, że została przedłużona o 6 km. Gwarantuję nam to nazwiska asów szosy, z których każdy starać się będzie o zwycięstwo.

Pięć lat minie właśnie 22 lipca br., gdy krwawy okupant hitlerowski pod naporem zwycięskich wojsk radzieckich opuszczał pośpiesznie Lubelszczyznę. Nadszedł dzień radosny — 22 lipca 1944 r. Ziemia chełmska i lubelska były wolne. Powstało nowe życie i nowy ład. Dziś po 5 latach na ziemiach tych wręca praca. Z każdym dniem wzrasta dobrobyt materialny i kulturalny. Przeobrażony, posiadający nową strukturę sportu, wkracza także na właściwą drogę umasowienia, a po przez nie do podniesienia stanu zdrowotnego całego społeczeństwa na najwyższy poziom. Popularyzacji tych założeń dzisiejszego sportu służy i nasz wyścig kolarski, który oglądać będą dziesiątki tysięcy ludzi.

Który z kolarzy zwycięży? Na liczne zapytania telefoniczne naszych Czytelników, który z zawodników zwycięży w tym wyścigu — nie możemy dać konkretnej odpowiedzi. Stawka kolarzy, jeśli chodzi o czołówkę jest bardzo wyrównana. Nie ulega wątpliwości, że epilog wyścigu rozegra się na ulicach Lublina w grupie kilku wzgl. kilkunastu kolarzy. O zwycięstwo decydować będzie również szczęście danego zawodnika. Przypuszczać należy,

że o palmę pierwszeństwa stoczą pojedynek następujący kolarze: Gabrych, Rzeźnicki, Wójcik, Pietraszewski, Sałyga, Czyż, Leśkiewicz, Kapiak, Siemiński, Napierała, Wrzesiński. Przypominamy, że w ub. roku zwycięstwo na tej trasie odniósł Rzeźnicki.

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA

Organizatorzy wyścigu kolarskiego zwracają się z gorącą prośbą do społeczeństwa, a w szczególności sportowców i miłośników sportu kolarskiego, do publiczności sportowej, o zachowanie porządku podczas wyścigu oraz udzielenie pomocy zawodnikom.

Komitety honorowy

Pod protektorem tow. Pawła Dąbka — Wojewody Lubelskiego i tow. Ludwika Czugały — Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej Dyr. RSW „Prasa” (W-wa) Emil Herbst, Prezes Sądu Apelacyjnego — Ob. Marian Mazur, Prok. Sądu Apelacyjnego — Ob. Henryk Furmankiewicz, przedst. WK PZPR tow. Pawlak Bolesław, Prezes Woj. Zarz. „S.L.” — Ob. Jan Ziemiński, Prezes Woj. Kom. „S.D.” — Ob. Stefan Szubert, Rektor UMCS — Ob. Tadeusz Kielanowski, Kurator Okręgu Szkolnego — Ob. Stanisław Kowalezyk, Prezes Polskiego Związku Kolarskiego — Ob. Feliks Gołębiowski, Prezes Zarządu Głównego — ZS „Ogniwo” — Ob. Stanisław Reszczyński, Przewodniczący Okr. Rady Zw. Zaw. — Ob. Józef Bień, Prezes Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej — Ob. Mieczysław Sykisz, Prezes Zw. Młodzieży Polskiej — Ob. Stanisław Ozonok, Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej — Ob. Michał Iskierko, Prezydent m. Lublina — Ob. Stanisław Krzykała, Redaktor Naczelny „Sztandar Ludu” — Ob. Karol Jaworski, Dyr. RSW „Prasa” oddz. Lublin — Ob. Z. Budziński, Komendant Woj. UB, Przedstawiciel DOW, Komendant Woj. MO, Prezes Woj. Zarz. Tow. Przyj. Polsko-Radz. — Ob. St.

Wawrzonek, Dyrektor Woj. Urz. Kult. Fiz. — Ob. Józef Burbelka, Dziekan Rady Adwokackiej — Ob. Władysław Korciak, Prezes Izby Lekarskiej — Ob. Dr Antoni Kłosek, Dyrektor Izby Skarbowej — Ob. Kazimierz Janczewski, Prezes Izby Aptekarskiej — Ob. mgr Józef Dmowski, Prezes Izby Przem. — Handl. i Stow. Kupców — Ob. Lucjan Krak. Prezes Izby Rzemieślniczej — Ob. Michał Chodorowski.

PROGRAM

uroczystości kolarskich w dniu 22.VII. 1949 r. Wyścig kolarski „Szlakiem Wyzwolenia”

Godz. 7 — zbiórka zawodników przed „Domem Żołnierza”,
Godz. 8 — wymarsz na start przed gmachem Poczty z orkiestrą,
Godz. 8 m. 10 do 8 m. 55 — powitanie zawodników, złożenie raportu, przemówienie okolicznościowe,
Godz. 8 m. 55 — przygotowanie do startu,
Godz. 9 — start, orkiestra,
Godz. 11 m. 30 — przejazd przez Chelm i lotny finisz,
Godz. 12 m. 30 do 13 — przejazd przez Krasnystaw i lotny finisz,
Godz. 14 — 16 — meta w Lublinie przed gmachem Poczty (megafony obsługa radiowa, orkiestra),
Godz. 18 — uroczyste zakończenie wyścigu i wręczenie nagród.

Lublin — Łuków II etap sztafety ZMP

W dniu wczorajszym o godz. 10 wystartowała z Lublina sztafeta ZMP, niosąca meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych ku uczczeniu 5 rocznicy Manifestu PKWN i pierwszej rocznicy zjednoczenia ruchu młodzieżowego. Trasa sztafety biegnie z Lublina przez Lubartów i Radzyń do Łukowa, gdzie nastąpi podsumowanie osiągnięć Lubelszczyzny w ramach młodzieżowego czynu lipcowego.

Na wstępie orkiestra KBW odegrała hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, po czym do uczestników sztafety przemówił przewodniczący Zarz. Woj. ZMP ob. Ozonok, który podkreślił znaczenie

Manifestu PKWN dla rozwoju ruchu młodzieżowego. Wytyczne, zawarte w Manifestie, były przez młodzież ZMP realizowane z zapałem, a w 1 rocznicę powstania ZMP meldunki o czynie młodzieżowym Lubelszczyzny zostaną przekazane Prezydentowi.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego przemawiał wojewoda lubelski tow. Paweł Dąbek:

„Zanieście meldunek, zawierający treść naszych najlepszych osiągnięć w okresie 5-letniej pracy i zmagania się w reakcji. Te 5 lat były dla nas okresem przygotowawczym do podjęcia wielkiego dzieła, jakie stoi przed klasą robotniczą, pracującym chłopstwem i inteligencją pracującą — do dzieła budowy zębów socjalizmu w naszym kraju. Niosąc meldunki o dokonanych czynach, niesiecie również zapewnienie o tym, że Lubelszczyzna plan 6-letni wykona”.

Po tych słowach tow. wojewoda wręczył meldunek pierwszemu zawodnikowi, który ruszył trasą wśród entuzjastycznych oklasków zebranej pod gmachem poczty publiczności.

GS.

GS.

Na trasie sztafety ZMP

widnieją długie liczby setek odbudowanych boisk sportowych, setek kilometrów naprawionych dróg, dziesiątek wybudowanych mostków wiejskich i uporządkowanych ścieżek — potężny wysiłek młodzieży lubelskiej dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego.

DESZCZOWE NIESPODZIANKI

Przed Krasnymstawem transparent — „Witamy sztafetę ZMP z Chełma”. Na chodnikach szeregi ludzi. Przed gmachem PRN tłum. Orkiestra harcerska gra marsza. Meldunek wśród oklasków wędruje do rąk starosty.

Zawodnicy ustawiają się przed trybuną. Krótkie przemówienie i sztafeta opuszcza Krasnystaw. Biegną harcerze — ZMP-owcy. Sprawnie podają sobie tuleję z meldunkiem.

Deszcz jest coraz większy. Stojący na trasie zawodnicy w oczekiwaniu na sztafetę chowają się do domów, pod drzewa i kopki żętego zboża. Parę kilometrów za Krasnymstawem młodzieńki harcerz nie ma komu oddać meldunku. Biegnie więc dalej, do następnej zmiany. Po chwili z pobliskiej kopki żyta wychyla się głowa i na drogę wyskakuje harcerz. Wprawdzie nie zmókł, ale sztafeta obeszła się bez niego.

— Zaspali! — wykrzykują koledzy z auta. Długo jeszcze dochodzą nas głosy, drwące z nieobowiązkowego harcerzyka.

LUBLIN

Przed nami biegnie już 250 numer. Zostawiliśmy za sobą udekorowane Plaski i licznych mieszkańców zgromadzonych na mecie. W Plaskach przejął inicjatywę Lublin. Jako pierwszy pobiegł kpr. Wiesław Szumilas. Zawodnicy biegną doskonale, trochę za szybko. Sprawcą tego jest chyba deszcz, który z mały mi przerwami odprowadzał nas aż do Lublina. Przed miastem przystajemy na parę minut.

Na ulicach Lublina zrywa się ulewa. Trudno dojrzeć biegnących. Ludzie pochowali się do bram i wnęk. Środkiem opustoszałej ulicy biegnie wytrwale sztafeta. Chłopcy pod trzymują ją ręce biegnące dziewczęta. Przy Bramie Krakowskiej meldunek przejmują 9 osób. Prowadzi Aleksander Gazecki, za nim, w ładnym szyku biegną uczniowie, żołnierze i robotnicy.

Na placu Litewskim orkiestra wojskowa gra hymn młodzieżowy. Na trybunie przedstawiciele władz i społeczeństwa lubelskiego.

Gazecki przystaje i melduje: — Sztafeta ZMP przybyła z Chełma do Lublina.

Tuleja z meldunkiem wędruje do rąk wojewody Pawła Dąbka.

Na plac przybywają samochody pomocnicze. Karetka PCK pusta. Chorych na trasie nie było.

Wyścig kolarski w dn. 22 lipca b. r. zgrupował na starcie elitę kolarstwa polskiego z asami: Pietraszewskim, Czyżem, Sałygą, Leśkiewiczem i wielu innymi

Bolesław Prus

FARAON

— Nie zdobędziecie je! — odparł. — Oszukujecie nas, albo sami jesteście oszukani... Mielicie przede wszystkim zdobyć Labirynt i jego skarbiec, i to dopiero w dniu 23-cim Paofii... Tymczasem dziś marnujecie siły pod bóżnicą Ptah, a Labirynt przepadł...

Co się tu dzieje?... Gdzie tu rozum?... — ciągnął wzburzony Fenicianin. — Na co te szturmowanie pustych gmachów?... Napadacie je chyba w tym celu, ażeby wzmocnić dozór nad Labiryntem!

— I Labirynt weźmiemy — przerwał Tutmozis. — Nic nie weźmiemy, nic!... Labirynt mógł wziąć tylko jeden człowiek, któremu przeszkadza dzisiejsze awantury w Memfisie...

Tutmozis stanął na drodze.

— O co tobie chodzi?... — krótko spytał Hiram.

— O nieład, jaki panuje u was... O to, że już nie jesteście rządem, ale kupą oficerów i dostojników, którą kapłani pędzą, gdzie chcą i kiedy chcą... Od trzech dni w całym Dolnym Egipcie panuje tak straszny zamęt, że pospólstwo rozbija nas, Fenician, waszych jedynych przyjaciół... A dlaczego tak jest?... Bo rządy wymknęły się z waszych rąk i już pochwycili je kapłani...

— Mówisz tak, bo nie znasz położenia — odparł Tutmozis. — Prawda, że kapłani brużdżą nam i urządzają napaści na Fenician. Ale władza jest w ręku faraona, ogólny bieg wypadków idzie według jego rozkazów...

— I dzisiejszy napad na świątynię Ptah? — spytał Hiram.

— Tak. Sam byłem na poufnej naradzie, podczas której faraon rozkazał opanować świątynię dzisiaj, zamiast dwudziestego trzeciego...

— No przerwał Hiram — więc oświadczam ci, naczelniku gwardii, że jesteście zgubieni... Bo ja z pewnością wiem, że dzisiejszy napad został uchwalony na posiedzeniu arcykapłanów i nomarchów, które odbyło się w świątyni Ptah trzynastego Paofii.

— Po cóż by oni uchwalali napad na samych siebie — spytał drwiącym tonem Tutmozis.

— Muszą mieć w tym jakiś interes. A że oni lepiej prowadzą swoje interesy, aniżeli wy, o tym już się przekonałem.

Dalszą rozmowę przerwał adiutant, wzywający Tutmozisa do jego świątobliwości.

— Ale!... Ale!... — dodał Hiram. — Wasi żołnierze zatrzymali na drodze kapłana Pentuera, który ma coś ważnego powiedzieć faraonowi...

Tutmozis schwylił się za głowę i natychmiast posłał oficerów, aby znaleźli Pentuera. Następnie pobiegł do faraona, a po chwili wrócił i kazał Fenicianinowi iść za sobą.

Kiedy Hiram wszedł do królewskiej komnaty, zastał w niej królową Nikotris, wielkiego skarbnika, wielkiego pisarza i kilku generałów. Ramzes XIII-ty, zirytowany, szybko chodził po sali.

— Oto jest nieszczęście faraona i Egiptu! — zawołała królowa wskazując na Fenicianina.

— Czcigodna pani — odparł niezmiessany Hiram kłaniając się — czas pokaże, kto był wiernym, a kto złym sługą jego świątobliwości...

Ramzes XIII-ty nagle stanął przed Hiramem

— Masz listy Herhora do Asyrii... — zapytał.

Fenicianin wydobyl spod odzienia paczkę i milcząc oddał ją faraonowi.

— Tego było mi potrzeba! — zawołał z triumfem władca. — Trzeba natychmiast ogłosić ludowi, że arcykapłani zdradzili państwo.

— Synu mój — wtrąciła błagalnym głosem królowa — na cień ojca... na nasze bogi zaklinam cię, wstrzymaj się parę dni z tym ogłoszeniem... Z darami Fenician trzeba być bardzo ostrożnym...

— Wasza świątobliwość — wtrącił Hiram — może nawet spalić te listy. Mnie nic na nich nie zależy.

Faraon pomyślał i schował paczkę za kaftan.

— Cóż słyszałeś w Dolnym Egipcie? — zapytał pan.

— Wszędzie biją Fenician — odparł Hiram. — Domy nasze są burzone, sprzęty rozkradane i już kilkudziesięciu ludzi zabito.

— Słyszałem!... To robota kapłanów — rzekł pan.

— Lepiej powiedz, mój synu, że są to skutki bezbożności i zdzierstwa Fenician — wtrąciła królowa.

Hiram odwrócił się do pani bokiem i mówił:

— Od trzech dni siedzi w Memfisie naczelnik policji z Pi-Bast, z dwoma pomocnikami i — już są na tropie mordercy i oszusta Lykona...

— Który wychował się w fenickich świątyniach! — zawołała królowa Nikotris.

— ...Lykona — ciągnął Hiram — którego arcykapłan Mefres wykradł policji i sądom... Lykona, który w Tebach udając waszą świątobliwość, biegał nago po ogrodzie jako wariat...

C. d. n.

60 milionów złotych na poprawę warunków bytu lubelskiego świata pracy

W dniu 19 bm. na posiedzeniu prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie powołano nadzwyczajną komisję do czuwania nad celowym zużyciem kredytów w wysokości 60 mil. zł przyznanych Lublinowi przez Radę Państwa na roboty komunalne mające na celu poprawienie warunków bytu klasy robotniczej. Komisja ta opracowała plan rozdziału kredytów, który przedstawia się następująco:

Na ulepszenie nawierzchni ulic w dzielnicach robotniczych przeznaczono 10 mil. zł. Na założenie linii wodociagowych i kanalizacyjnych w dzielnicach zamieszkałych przeważnie przez robotników oraz na przyłączenie do tych linii poszczególnych domów przeznaczono 6 mil. zł.

Dokąd dziś idziemy?

TEATR MIEJSKI I MUZYCZNY — nieczynne

KINA
APOLLO — „Zawieja” (prod. czeska) godz. 16, 18 i 20.15

BAŁTYK — „Syrena” (prod. czeska) godz. 16, 18 i 20

RIALTO — „Daleka droga” (prod. redz.) godz. 16, 18 i 20.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna . . . 11-11 08
Komenda Miasta M. O. . . 23-63

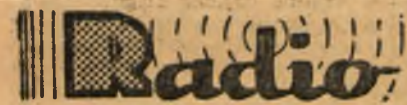
OYZURY APTEK

Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopena 15, Bychawska 42.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

Choroby wewnętrzne — tel. 36-04
Chirurgia — tel. 37-13
Położnictwo — tel. 18-49
Telefon nocny (i w święta) wspólny 36-04



CZWARTEK, 21.VII.1949

Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00;

5.20 Koncert dla świata pracy, 8.35 „Daleko od Moskwy” powieść, 12.20 Audycja dla wsi, 15.30 „O prawdziwych karzełkach”, 15.50 Skrzynka ogólna, 16.00 Audycja dla młodzieży z okazji Święta Narodowego, 16.20 Fryderyk Chopin — „kompozytor tygodnia”, 17.15 Muzyka radziecka w opr. dr. Zofii Lissa, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR., 20.20 Siedem oper, 21.35 Gabriel Fauré: Sonata A-dur na skrzypce i fortepian, 22.00 Koncert Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, 23.10 Koncert polskiej muzyki symfonicznej, 23.50 Speaker zapowiada program na 22 lipca.

BIBLIOTEKA TRYBUNY LUDU

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” wspólnie z redakcją „Trybuny Ludu” i Robotniczą Spółdzielnią Wydawniczą „Prasa” organizuje „Bibliotekę Trybuny Ludu”.

KAŻDY PRENUMERATOR „TRYBUNY LUDU” który przy regulowaniu abonamentu będzie wpłacał dodatkowo 80 zł.

OTRZYMA CO MIESIĄC WARTOŚCIOWĄ KSIĄŻKĘ przeciętnie objętości 250 stron.

Jako pierwsza w ramach „Biblioteki Trybuny Ludu” w miesiącu lipcu ukazała się książka pt.: „OPOWIEŚĆ O PRAWDZIWYM CZŁOWIEKU” — Borysa Polewoja.

W następnych miesiącach ukaza się:

Wanda Wasilewska: „OJCZYŻNA”
Rene Cassou: „PARYŻ WE KRWI”
Kazimierz Brandys: „MIASTO NIEPOKONANE”
Bolesław Prus: „FARAON”
Wacław Ażajew: „DALEKO OD MOSKWY”

Na takich samych warunkach zorganizowane zostały biblioteki dla prenumeratorów „Gromady” i „Chłopskiej Drogi” oraz katowickiej „Trybuny Robotniczej” 1732 B

WAŻNE DLA INWESTORÓW DZIAŁU ENERGETYKI

Inwestycje Energetyki na rok 1950 wykonane ze środków finansowych własnych poszczególnych przemysłowców zgłoszone muszą być do ZEOL-u ul. Fabryczna 26 p. Nr. 1 najpóźniej do 26 lipca 1949 roku, by mogły być objęte planem 1950 r. Inwestycje niezgłoszone do ZEOL-u w tym terminie nie będą objęte planem 1950 r.

1765 K

Zjednoczenie Energetyczne
Okręgu Lubelskiego

Za pozostałe 30 mil. zł będą zakupione domki typu „Sempolno” w ilości 15 do 20 sztuk. Na parterze domku znajduje się 2 pokoje z kuchnią, łazienką i spiżarnią, na piętrze 2 małe pokoiki. Każdy domek posiada taras, piwnicę i strych.

Projektowane osiedle zakupionych domków powstanie prawdopodobnie przy ul. Głębokiej, w sąsiedztwie Dzielnicy Uniwersyteckiej. Pierwszeństwo w przydziale domków wraz z ogródkami będzie zastrzeżone dla pracobników pracy.

POPIS ROBOTNICZYCH ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH wobec plenum ORZZ

W przerwie plenarnego posiedzenia ORZZ w dn. 18 bm. staraniem Wydz. Kulturalno - Oświatowego tej Rady odbyły się występy związków zespołów świetlicowych wobec uczestników narady.

Na wstępie laureatka I nagrody w konkursie pięknego czytania D. Baczyńska ze szpitala SS. Szarytek wystąpiła z recytacją wierszy o od budowie Polski, a po niej chór świątlicowy tego szpitala pod dyktando ob. Serafina odśpiewał w swym pierwszym występie publicznym 3 pieśni: „Wieczór na redzie”, „Kujawka” i „Do pracy”, uzyskując od słuchaczy rzesiste brawa.

Następnie zgrany zespół artystyczny robotników PMS odegrał nadzwyczaj sugestywnie montaż pt. „Sąd nad Latarnikiem” z cyklu „Taka jest księżka moc”.

Śladem naszych artykułów

W odpowiedzi na artykuł pt. „Lublin bez gabinetu rentgenologicznego” zamieszczony w nr 194 naszej gazety Ubezpieczalnia Społeczna na desłala w dn. 18 bm. pismo wyjaśniające, że „zamknięcie na miesiąc gabinetu rentgenologicznego nie jest „karygodnym niedopatrzniem”, tylko nieuniknioną koniecznością”. Konieczność ta, jak list objaśnia, powstała w związku z kapitałnym remontem aparatu diagnostycznego i terapeutycznego, który musiał być przeprowadzony wobec dużego obciążenia aparatury przy prześwietlaniu wielkiej ilości klientów w długim okresie czasu.

Dyrekcja Ubezpieczalni wskazuje, że w celu zapewnienia sobie w tym czasie możliwości dokonywania zdjęć rentgenowskich dla nagłych wypadków, zawarła umowę z dr. Deptuchem na załatwienie w ciągu lipca br. owych najpilniejszych zgłoszeń ubezpieczonych.

Jak widać z tych wyjaśnień dyrekcji Ub. Społ. — postępowanie jej jest w pełni uzasadnione. Musimy jednak stwierdzić, że rozwiąza-

nie przez nią tego zagadnienia nie może być w stosunku do ubezpieczonych nazwane zadawalającym. Faktem jest, że na przeciąg całego miesiąca ok. 50 tys. ubezpieczonych mieszkańców naszego miasta jest pozbawionych korzystania z rentgenowskiej diagnozy wypadków chrońicznych i nie nagłych. Oznacza to niemal zupełnie poniechanie w tym miesiącu walki z najgroźniejszym wrogiem naszego zdrowia — z grucizką.

Uważamy, że obowiązkiem władz Ubezpieczalni Społ. jest interweniować w Min. Zdrowia o zainstalowanie nie drugiego aparatu Roentgena dla uniknięcia podobnych przerw w ośsłudze chorych, względnie zawarcie stałej umowy z lekarzem, posiadającym prywatny aparat Roentgena, na przyjmowanie wszystkich ubezpieczonych wymagających prześwietlenia. Z praktyki ubiegłych miesięcy wiemy, że jeden czynny aparat Roentgena w Ubezpieczalni Społecznej nie wystarcza dla sprawnego obsłużenia wszystkich chorych. (v)

37 pracowników PMT zasłużonych przy odbudowie produkcji otrzymało dyplomy uznania

W dniu 19 lipca br. w świetlicy Zakładu Uprawy Tytoniu w Lublinie z okazji 5 rocznicy powstania władzy ludowej PKWN odbyło się zebranie sprawozdawcze z działalnością zakładu.

Po złożeniu sprawozdania przez dyrektora zakładu — przed wręczeniem 37 pracownikom dyplomów uznania za 5-letnią pracę, zabrał głos naczelny dyrektor PMT tow. Nadulski Edward — pierwszy dyrektor lubelskiego zakładu po wyzwoleniu, podkreślając poważne wyniki osiągnięte dzięki postawie robotników za-

kładu od pierwszego dnia po odyskaniu niepodległości.

Pracownicy Zakładu Uprawy Tytoniu w Lublinie w pierwszych miesiącach zaopatrywali w tytoń Armię Czerwoną i Wojsko Polskie. Do pracy nad uruchomieniem zakładu przyczynili się wydatnie żołnierze Armii Czerwonej, którzy własnymi środkami transportowymi zwozili z terenu duże ilości tytoniu.

Równolegle z podnoszeniem się wyników gospodarczych w Zakładach PMT postępowała poprawa bytu robotników. Dzisiaj zakłady te mogą poszczycić się na tym polu dużymi sukcesami.

Z ramienia Miejskiego Komitetu PZPR przemawiał tow. Filozof, który wskazał na duży udział zakładu w budownictwie podstaw Polskiej Ludowej oraz w rozwinięciu akcji współzawodnictwa pracy.

„Veritas” ma już gazetkę ścienną

W dniu 15 bm. ukazał się pierwszy numer „Słowa Veritasu” — gazetki ściennej Państwowej Fabryki Cukrów i Czekolady „Veritas”. Gazetka zawiera 5 artykułów, 1 komunikat i przegląd prasy — brak natomiast zupełnie rysunków, satyry i dowcipu, co sprawia, że gazetka jest trochę monotonna.

Z artykułów „Słowa Veritasu” do wiadujemy się o przodownikach pracy, o przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego w „Veritasie”, o pracy zespołu artystycznego i o niedociągnięciach w świetlicy. Słuszne są uwagi, kryjące się pod kryptonimem XY, autora artykułu pt. „Nasi przodownicy”. Oczywiście, że na tablicy powinny być uwidocznione nazwiska wszystkich przodowników pracy, a nie tylko niektórych — uprzywilejowanych.

Autorka artykułu o pracy zespołu świetlicowego zbyt wiele uwagi poświęca wyglądowni członków zespołu, co stwarza niepotrzebne dłużyzny i zniechęca do czytania, a szkoda, gdyż artykuł przynosi wiele ciekawych wiadomości o pracy zespołu zarówno na terenie własnej fabryki i innych zakładów pracy jak i na wsi. Bardzo słuszne są uwagi autorów odnośnie zachowania się członków zespołu. Czytamy: „Należy bowiem pamiętać, że na zachowanie się zespołu patrzą inni”. „Otoczenie jest bardzo wrażliwe na wszelkie niedokładności w postępowaniu. Zespół świetlicowy musi o tym zawsze pamiętać, a szczególnie gdy wyjeżdża w teren”.

Dobra była myśl zespołu redakcyjnego ogłoszenia konkursu na najlepszy artykuł jaki zostanie napisany dla gazetki.

„Historia mojej nowelki” zdradza zdolności pisarskie autorki. Bardzo słabo wypadła natomiast strona graficzna „Słowa Veritasu”. Nie ma tam ani jednego rysunku czy karykatury. Obrazek w tytule jest zbyt „cukierkowaty”.

Po przełamaniu pierwszych trudności, usunięciu pewnych usterek i niedociągnięć, „Słowo Veritasu” ma wszelkie dane, by stać się jedną z najlepszych gazetek fabrycznych w Lublinie.

Obchód 5 rocznicy PKWN w świetlicy organizacji społecznych

Cztery organizacje społeczne: Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Związek Inwalidów Wojennych RP, Polski Związek byłych Więźniów Politycznych i Związek Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację zwołują wszystkich swoich członków i podopiecznych o wzięcie masowego udziału w zebraniu zorganizowanym w dn. 21 bm. o godz. 18 we wspólnej świetlicy, przy ul. Krakowskiej Przedm. 32, poświęconym 5 rocznicy powstania Władzy Ludowej w Polsce.

Po zebraniu wszyscy uczestnicy udadzą się na Plac Bernardyński — celem wzięcia udziału w capstrzyku.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin, 8-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kierownik 39-02, Buchalteria 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdzielnia 90-51. Konta czekowe PRO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł, prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Górnictwa w Lublinie M. W. 12

A — 28044

UWAGA ŚWIETLICE!

Największy wybór czasopism demokratycznych światła w językach: rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, norweskim, duńskim, szwedzkim, znajdziecie w

KLUBIE MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

Przyjmujemy prenumeratę wszelkich pism zagranicznych
Warszawa — Bagatela 14, 1672 B

GOSPODARKA MIĘSNA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Gospodarka mięsna przeszła kłopotliwą fazę. W lipcu 1944 r. cofające się wojska hitlerowskie zdewastowały urządzenia na terenie województwa lubelskiego. W tym czasie skupu żywca dokonuje Spółdzielnia Zbytu Produktów Zwierzęcych. W roku 1946 powstaje Rolnicza Centrala Mięsa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która do roku 1948 prowadzi skup żywca na terenie całego kraju. W roku 1948 decyzją władz państwowych Rolnicza Centrala Mięsa przekształcona zostaje na Centralę Mięsną. W lutym 1949 r. zlikwidowano sektor prywatny w zakresie skupu żywca i czynność tę oddano niektórym Gminnym Spółdzielniom „Samopomoc Chłopska”. Z dniem 1 marca 1949 r. akcją skupu żywca obciążone zostały wszystkie Gminne Spółdzielnie w liczbie 237. Od dnia 1 kwietnia 1949 r. Oddziały Spółdzielni Zbytu Produktów Zwierzęcych zostały zlikwidowane a na ich miejsce powstają Powiatowe Oddziały Centrali Mięsnej. Według sporządzonych pla-

nów skupu Gminne Spółdzielnie zawierają z Centralą Mięsną kontrakt na skup żywca. Wypłaty dla rolników za dostarczony żywiec dokonuje Centrala Mięсна przez Państwowy Bank Rolny. Z dniem 1 lutego 1949 r. wprowadza się stałe ceny na żywce, które rolnicy przyjmują jako bardzo korzystne. To zadecydowało o ilości i jakości dostarczonych sztuk. Tabele klasyfikacji wnoszą uporządkowanie na rynku mięsnym. Od marca 1949 r. wzrasta stala wyższka podaży. W styczniu 1949 r. wykonano 92% planu, w lutym 74,3%, w marcu 119%, w kwietniu 117%, w maju 133%, w czerwcu 147% a w lipcu do dnia 20 mamy już pełne 102% wykonanego planu. Oddział Lubelski Centrali Mięsnej zajął pierwsze miejsce w kraju podnosząc plan z 97,5 tysiąca sztuk na 175 tys. sztuk. Kontrakcje akcji „H” wykonane w 186%. Nastąpił silny rozwój Oddziału Lubelskiego, liczba pracowników wzrosła z 22 do 700 osób.

1786 K

NA DROGACH WIEDZY

Zwycięży swobodna myśl ludzka wbrew hodowcom ciemnych przesądów

Prawie 2400 lat temu filozof grecki Demokryt twierdził, że księżyc co do budowy swojej powierzchni powinien być podobny do ziemi, a żyjący równocześnie drugi filozof w Grecji Mitrodor uczył, że poza ziemią powinno być dużo innych zamieszkałych światów. Były to na owe czasy straszliwe herezje i aczkolwiek nie były zupełnie ścisłe — burzyły cały ustalony pogląd na świat. A jednak obaj filozofowie mogli swobodnie wygłaszać swoje zdanie.

Jakże inaczej wyglądała sprawa przeszło 2000 lat później.

○ TO 370 lat temu ukazuje się w Londynie książka pt. „O nieskończoności wszechświata i o światach”. Autorem jej był uczony mnich włoski Giordano Bruno. Już sam tytuł wywołał w ówczesnym świecie wielkie poruszenie. Wbrew bowiem ówczesnym poglądom, bronił on szczególnie przez kościół katolicki, a zwłaszcza tzw. świętą inkwizycję — zakon jezuitów — autor twierdził, że wszechświat nie ogranicza się tylko do naszej planety. Bruno twierdził, że istnieją inne światy, inne dalekie słońca, wcale lub prawie wcale niedostrzegalne przez ludzi, wokół których — podobnie jak wokół naszego słońca — obracają się inne planety.

Książka, napisana w formie swobodnej pogadanki, nie miała ściśle naukowej podbudowy, jak np. dzieło Kopernika, była jednakże zdumiewająco śmiała na owe czasy, a przede wszystkim zgodna z tym, co jest dzisiaj bezsporne dla wszystkich.

W pewnym miejscu dzieła G. Bruno czytamy:

„ISTNIEJĄ nieskończone ziemie, nieskończone słońca... wszystkie te rozliczne postacie... tworzą cały nieskończony wszechświat...”

Twierdzenia uczonemu mnichowi za przeczająco temu, co głosiła oficjalna nauka, czego zaciekle bronili jezuiti, co nauczała biblia, twierdząca, że środkiem świata jest ziemia, którą Bóg stworzył dla człowieka, dla niego ogrzał ją słońcem, upiększył księżycem i gwiazdami.

„Święta inkwizycja” — wszechpłetny wówczas zakon jezuitów — ogłosił Bruno wielkim grzesznikiem. Podstępnie zwabiono go do Włoszech — uczony mnich wskutek prześladowań za śmiałe poglądy jeszcze przed ogłoszeniem książki musiał uciekać do Anglii — uwięziono i w lutym 1600 r. uroczyście spalono żywcem na stosie.

Wymowa tego faktu jest aż nadto wystarczająca. A oto drugi, równie charakterystyczny fakt.

Dziewięć lat po śmierci G. Bruno inny uczony Włoch — G. Galileusz — zbudował pierwszy teleskop astronomiczny. Powiększył on i przybliżył zaledwie 30 razy, ale odsonił przed uczonym nowym, nieznany dotychczas, a przecież prawdziwy obraz wszechświata. Galileusz opisał szczegółowo księżyc, opis jego nie wiele odbiegał od te-

go, co wiemy dzisiaj. Opisał góry na księżycu, odkrył, że droga mleczna to olbrzymia ilość oddzielnych gwiazd różnej wielkości i jasności, że Jowisz — podobnie jak ziemia — ma swój księżyc i to nie jeden, a nawet cztery.

○ DKRYCIA Galileusza były rewolucją, znowu burzyły porządek, ustalony przez jezuitów i opisany w biblii. Demaskowały zabobon, ukazywały prawdę, którą zresztą mógł sprawdzić każdy, kto chciałby zajrzeć do obserwatorium uczonemu. Ale biskup nie przyszedł tam. Stał po stronie ciemnoty, użył wszelkich sposobów, aby zmusić Galileusza do milczenia, aby prawda nie ujrzała światła dziennego.

I tak pisał w liście do uczonemu, chcąc go nakłonić do tego, aby wbrew własnemu przekonaniu, wbrew oczywistej prawdzie sam uznał swoje odkrycie za nieprawdziwe.

„Ja wiem, że wy mówicie o odkryciu przez was gór na księżycu i nie chcecie nic więcej powiedzieć. Ale uszanujcie to, że inny wasze przychylność i będzie sądził, że jeżeli na księżycu są góry także jak na ziemi, to tam mogą być i ludzie tacy jak na ziemi, a zatem zainteresują się zagadnieniem, skąd oni pochodzą; czy też od Adama i Ewy albo w inny sposób. Ale o tym nic nie jest wspomniane w Piśmie Świętym, a to znaczy, że Święte Pismo albo jest niecałkowite, albo niedoskonałe i niegodne ślepego postu-

pienia, albo, że ono naumyślnie milczy o tym wszystkim, a wówczas znaczyłoby to, że ono wogóle kłamie”.

BISKUP zwyciężył — ale na krótko. „Przechytrzył” go później tysiące uczonych, „przechytrzyła” go cała cywilizowana ludzkość. Wprawdzie dzisiejsza nauka nie może ani potwierdzić ani zaprzeczyć, czy na którejś planecie żyją istoty podobne do ludzi, ale przecież prawda o drodze mlecznej, o Jowiszu i jego księżycach jest dziś równie prosta jak $2 + 2 = 4$.

I tak na przestrzeni średniowiecza ginął na stosie każdy człowiek, który śmiał przeciwstawić się oficjalnej, jezuickiej „nauce” i „etyce”. Przykładem tego jest Czech Jan Hus. Był on jednym z tych, którzy chcieli usunąć nieład i nieporządek z kościoła i którzy krytykowali ówczesną społeczność. Rzecz jasna, że kościół nie mógł znieść człowieka, który między innymi do magali się, aby księża żyli w

ubóstwie i aby ograniczone było bogactwo jednostek. Jan Hus został spalony żywcem na stosie w Konstancji dnia 6 czerwca 1415 r.

Z NANA jest historia Kopernika, który nie zginął na stosie tylko dlatego, że był już człowiekiem, stojącym w przededniu naturalnej śmierci.

My, ludzie żyjący w czasach, gdy każde dziecko szkolne wie o tym, co 400 lat temu głosił Kopernik, z podziwem chylimy głowy wobec jego genialnych odkryć, a z politowaniem wspominamy gromy i zakazy watykańskich władców. Zwyciężyła, bo zwyciężyć musiała wolna myśl ludzka, światłem geniuszu opromieniona, światłem nowych nauk, nowe drogi świata. Po tych drogach kroczyć będzie nieustraszenie ludzkość bez względu na wysiłki obskurantów i wsteczników, którzy hodowali ciemnych przesądów i zabobonów uważają — w interesie swego stanu posiadania — za obowiązek niemal zawodowy.

Ziemia nie jest kulą

Przywykliśmy mówić, że ziemia posiada kształt kuli. Przy dokładniejszej rozmowie okazuje się, że wiemy, iż nie jest to dokładna kula, ale lekko spłaszczone na obu biegunach. Gdyby ziemia miała być idealną kulą, bieguny musiałyby być 43 km wyżej położone niż obecnie. Ta różnica 43 km nie jest w praktyce duża, wynosi zaledwie 1/297 część średnicy ziemi. Mały przedmiot, spłaszczony w takim samym stosunku, wydałby się naszym zmysłom doskonałą kulą.

Ale stosunkowo niedawne badania wykazały, że kształt ziemi jest w rzeczywistości jeszcze inny. Mianowicie w okolicach równika

między Afryką i Australią ziemia jest nieco grubsza, natomiast od Australii do Ameryki Południowej znowu trochę spłaszczona. Powierzchnia oceanów w pobliżu biegunów nie jest również idealnie zaokrąglona, a to wskutek silniejszego przyciągania ziemi.

W rezultacie okazuje się, że ziemia posiada swoisty kształt. Na określenie takiej bryły geometria nie posiadała nazwy. Musiano ją dopiero stworzyć — kształt ten nazwano „geoidą”. Jest to bryła w kształcie lekko gruszkowatym. Grubsza część tej gruszki stanowi Europa, Azja i Ameryka Południowa. Różnice pomiędzy częściami grubszą i cieńszą wynoszą zaledwie kilkadziesiąt metrów. (k)

Medycyna wyświeśla zagadkę »cudów«

W świecie mikrobów, z którym współżyjemy, odrębną grupę stanowią bakterie produkujące barwik (bakterie chromogenne). Wszystkie niemal barwy są tam reprezentowane. Kolonie tych bakterii, widoczne gołym okiem, przybierają kolory fioletowy, indygo, niebieski, zielony, żółty i czerwony zależnie od ich gatunku.

Kolor czerwony mają kolonie bakterii prodigiosum czyli „bakcyla cudów”. Ten gatunek powoduje niekiedy nagłe pojawianie się krwi stoczerzonych płam na pokarmach lub starych obrazach.

Drobnoustroj ten jest dobrym znajomym pracownikom bakteriologicznym, gdzie ze względu na swe własności i nieszkodliwość używany jest do badań naukowych. „Bakcyl cudów” hodowany w cieple 37 st. C. traci swe barwico-twórcze własności. Rozwojowi krwistego barwika sprzyja natomiast dodatek środka chemicznego winianu sodu. Barwik szczególnie żywo pojawia się na pożywkach węglowodanowych jak krochmal, mąka, kartofle itd. Na ogół barwinki żółte i czerwone, wytwarzane przez bakterie nie rozpuszczają się w wodzie, stąd niemożność ich zmycia, rozpuszczalne są natomiast w słynym alkoholu.

„Bakcyl cudów” jest nieszkodliwy dla zdrowia, jest on mieszkalcem zbiorników wodnych, gdzie bierze czynny udział w przemianach materii i jest integralnym czynnikiem procesów życia w świecie wodnym.

Natura jest celowa. Bakterie wytwarzające barwik mają swoją rolę do spełnienia. Niektóre gatunki przenoszą siarkę do gleby, inne

znów żelazo. W bakterium prodigiosum barwik powstaje jako wynik procesu utleniania jonu wodoru.

Bakcyl „cudów” może wywołać „chorobę mleka”. Obecność tego bakcyla lub jemu pokrewnych w naczyniach na mleko zmienia barwę mleka na krwistą. W ten sposób mogą powstać oskarżenia o czary i rzucanie uroków.

Rozpowieszczanie się bakterium prodigiosum, badano przy pomocy różnych eksperymentów. Zasiawiano chmury z samolotu lub wypuszczano z wiatrem suszone hodowle na miasta. Zaseg tego „sewu” obserwowano z łatwością po zjawianiu się krwistych kolonii. W podobny sposób w mieście wywołać można „epidemię krwawych łez” na obrazach.

Uczeń, który wnosili światło faktów przyrodniczych w miejsce średniowiecznego zabobonu, szli ciemną drogą. I tak Pasteur — twórca bakteriologii — ostrzegano przed badaniami bakterii ologizmami, które podważały teorię samoródtwa, twierdząc, że są to tajemnice, które Istota Najwyższa zakryła przed umysłem ludzkim na zaw sze i człowiek na te badania nie powinien się gorywać. Za podobną tajemnicę uważano poprzednio trąd oraz mechanizm krążenia krwi, który został odkryty w roku 1628, dzięki czemu dzisiaj dla wszystkich jest oczywista rola serca, tętno i żył.

Innym przykładem ciemnoty jest wiara w opętanie przez diabła. Fa natyzm religijny średniowiecza powodował zbiorowe psychozy biczowników, którzy półnago, chłoscąc się wzajemnie, przebiegali Europę i pociągali inne ofiary na trasie

swych pochodów (XIII wiek); XV wiek przyniósł nasilenie epidemii szalonych tańców, wreszcie już w nowszych czasach — roku 1609 — zapisał kronikarz epidemię szekania. W takim klimacie psychicznym mnożyły się wypadki „opętania przez diabła”, szczególnie wśród kobiet. Na starych obrazach zachowały się postacie opętanych, którzy widać się przed św. Ignacym Loyolą, w czasie jego egzorcyzmów.

Wielu czytelników spotkało się zapewne z formułkami egzorcyzmów w powieściach Stefana Żeromskiego. Najczęściej metodą było umieszczanie opętanego w kościele wśród narysowanego kredą koła, na którym był magiczny napis: „Aga, Gaba, Emanuel”. Związane stulą opętanego, ksiądz egzorcyzmował i kropił wodą święconą. Zabieg ten niekiedy pomagał, częściej jednak wzmagał napady opętania. Opętanie kończyło się niekiedy tragicznie, gdyż niejednokrotnie niewiasta, która wyznała, że miała stosunek cielesny z diabłem, kończyła na stosie.

Światlejsze umysły powątpiewały w udział diabła w opętaniu. I tak lekarz Jan Wier w XVI wieku pisał, że „opętanie mija u niewiasty, jeśli ją zbić różgą”.

W obecnych czasach opętanie przez diabła nazwano histerią i w ten prosty sposób pozabawiono diabła udziału w tej chorobie. Nad wyświeśleniem zjawisk histerii wielkie zasługi położył m. in. lekarz — Polak, zamieszkały we Francji — Babiński i inni.

Jeszcze tylko w najciemniejszych zakamarkach obskurantyzmu zachowała się wara w „opętanie przez diabła” czy też w „krwawe łyżki”.

Jan Tabor.
(Trybuna Ludu)

Jeżeli nie wiesz naucz się Jeżeli wiesz przypomnij sobie

* Gaz szlachetny hel odkryto najpierw na słońcu przy pomocy analizy spektralnej (badanie widma świetlnego — każdy pierwiastek daje światło innego koloru). Dopiero później odkryto go na ziemi.

* W czerwcu r.b. sformowano na terenie ZSRR 25 tys. pociągów o wysokiej sprawności, które otrzymały markę gwarancyjną, rękojmię ruchu ściśle według rozkładu jazdy. Ruch ten ułatwia akcję kolejarzy radzieckich o doprowadzenie szybkości pociągów torwarowych do 500 km, na dobę.

* Jeżeli żywą rybę bardzo ostrożnie i powoli zamrozimy, tak, że będzie już bryła lodu, a następnie powoli ogrzejemy, będzie ona żyła nadal.

* Wskutek tego, że na księżycu nie ma atmosfery, w której rozpraszają się promienie słońca, nie ma też ani zmierzchu ani świtu. Dzień robi się nagle, w tym samym ułamku sekundy, nikt nie różni nagle z zachodem słońca.

* W Republice Białoruskiej zbudowano już ponad 383 tys. nowych domów, z ruin i zgłiszcz dzwignięto przeszło 10 tys. wsi, z ziemianek przesiedlono do nowych mieszkań przeszło 2 miliony ludzi. Oprócz tego zbudowano bezpłatnie 2 tys. domów dla rodzin poległych żołnierzy. Jednocześnie rząd radziecki wyasygnował 450 mil. rubli na budownictwo indywidualne.

* Najszybciej spośród wszystkich planet przebiega wokół słońca Merkury — w ciągu 88 dni.

* Promienie elektromagnetyczne radaru biegną z szybkością 300.000 km/sek. Dla dokładnego go ocenienia odległości badanego przedmiotu są specjalne zegarki: wskazują one czas z dokładnością do milionowej części sekundy.

* Fale radiowe mają długość od 15 do 2000 metrów. Radarowe najwyższe 5 cm.

* Przed kilku dniami zamknięta została w Kijowie wystawa polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego. Wystawa wywołała wielkie zainteresowanie w społeczeństwie ukraińskim. W ciągu miesiąca zwidziło wystawę przeszło 16 tys. osób, rekrutujących się ze wszystkich sfer ludności.

* W roku 1876 na całym świecie było zaledwie 16 telefonów, a w ciągu 2 lat przybyło tylko 786. Dzisiaj na całym świecie jest wiele milionów aparatów telefonicznych.

* W stoczni północnej w Gdańsku buduje się obecnie 3 lugrotrolery do połowów ryb morskich. Są to pierwsze tego typu okręty budowane w Polsce.

* „Czy widzisz te owce? Są one bardziej muzyczne niż lordowie angielscy” — powiedział Chopin do swego towarzysza podróżującego w czasie powrotu z Londynu, gdzie jego koncerty nie cieszyły się wielką frekwencją.

* Tekst piosenki: „Habana” z pierwszego aktu opery Gizaeta „Carmen” jest wzięty z poematu Puszkina „Cyganie”.

* Dzięki doświadczeniom Miczurina i jego uczniów założono w Archan-gielsku sad owocowy, w którym znajduje się około 600 drzew jabłoni i wiśni. Wszystkie drzewa owocują.

* Całkowity dwór króla francuskiego Ludwika XIV wynosił 15 tys. ludzi. Utrzymanie tej armii nierobów kosztowało lud francuski rocznie pół milarda zł. w naszej dzisiejszej walucie.

* Jeszcze 50 lat temu 75% produktów, otrzymywanych z ropy naftowej, stanowiła nafta. Dziś stanowi ona zaledwie kilka procent — większość to środki pędne, oleje, smary.

* Zegary wahadłowe ze względu na to, że ziemia nie jest idealną kulą, nie wszędzie będą wykazywały dokładny czas. Tak np. zegary wyprodukowane w Paryżu, w okolicach równika stale będą spóźniały się o 2,5 minuty. Różnica powstaje stąd, że przyciąganie ziemi w Paryżu jest większe niż pod równikiem.

Penicylina leczy szkarlatynę

W Czechosłowacji zastosowano ostatnio penicylinę w leczeniu szkarlatyny. Wyniki okazały się nadzwyczajnie pomyślne. Podczas gdy dotąd chorzy na szkarlatynę zmuszeni byli do sześciotygodniowego pobytu w szpitalu, obecnie przy zastosowaniu tego preparatu pobyt w szpitalu skrócono został do jednego tygodnia. Czechosłowackie ministerstwo zdrowia przydzieliło szpitalom odpowiednią ilość tego preparatu, tak, że leczenie tej epidemicznej choroby będzie znacznie ułatwione.